

Andrzej Zuberbier

Encyklopedia katolicka jako narzędzie pracy teologicznej

Studia Theologica Varsaviensia 24/1, 277-284

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZUBERBIER

**ENCYKLOPPEDIA KATOLICKA
JAKO NARZĘDZIE PRACY TEOLOGICZNEJ ¹**

I. UWAGI WSTĘPNE

Nie jest możliwe przedstawić w krótkim tekście pełną i w pełni uzasadnioną opinię o wartości teologicznych haseł *Encyklopedii Katolickiej*, choć liczy ona dopiero — ale zarazem i już! — cztery tomy. Trzeba się z konieczności ograniczyć do spraw o ile możliwości najważniejszych, charakteryzujących ogół teologicznych artykułów *Encyklopedii* w związku z potrzebami dzisiejszej pracy teologicznej. Powoływanie się na poszczególne hasła spełnia zatem rolę przykładu, a co za tym idzie, wypowiedzianych tu uwag krytycznych odnoszących się do poszczególnych haseł czy sformułowań nie należy uważać za rezultat bardziej wszechstronnej oceny pracy autorów tych haseł.

Warto uprzytomnić sobie na wstępie wspomniane potrzeby dzisiejszej pracy teologicznej. Otóż idąc za wytycznymi dekretu *Optatum tetius* teolog winien szukać oparcia swej refleksji w egzegezie i teologii biblijnej, a następnie idąc za historią, obserwować rozwój wiary w pismach Ojców Kościoła i późniejszych teologów, w dokumentach nauczania kościelnego, we wszystkim, w czym wyraża się życie Kościoła (przede wszystkim w liturgii). Dopiero za tym ma iść wykład systematyczny. Trzeba przy tym brać pod uwagę „zmiennie warunki życia ludzkiego”, a więc cały kontekst kulturowy, by „szukać rozwiązywania problemów ludzkich w świetle Objawienia” (16).

¹ *Encyklopedia Katolicka*, Tom I—IV Lublin 1973—1983, t. I Lublin 1973, s. 1311; t. II, Lublin 1976, s. 1423; t. III, Lublin 1979, s. 1407; t. IV, Lublin 1983, s. 1486.

II. BIBLIA I HISTORIA

Odpowiadając na soborowe postulaty stawiane teologii hasła *Encyklopedii Katolickiej* opracowywane są przede wszystkim z punktu widzenia biblijno-historycznego, któremu zostaje podporządkowana, ewentualnie po którym następuje ujęcie systematyczne. W biblijnej części haseł znajdujemy istotne, zwięzłe i syntetyczne podane informacje natury egzegetycznej i teologiczno-biblijnej tworzące wywarzoną całość. Np. biblijna część artykułu *Baranek* (t. II kol. 379) pozwala poznać drogi rozwoju symboliki Baranka zwłaszcza w zastosowaniu do Jezusa Chrystusa, informacje o kilku interpretacjach kluczowego tekstu J 1,29.36, a zarazem, choćby w jednym zdaniu o ich historii. Biblijna część artykułu o Błogosławieństwie mówi o jego sensie, wskazując, że koncepcja błogosławieństwa w Nowym Testamencie różni się wyraźnie od koncepcji starotestamentalnej, a także greckiej pozabiblijnej (t. II kol. 682—684).

Biorąc jednak pod uwagę — do czego jeszcze wypadnie wrócić — cenne wskazówki bibliograficzne, teolog znajdzie w *Encyklopedii* podstawową orientację w danych biblijnych na interesujący go temat.

Równie bogata jest w hasłach teologicznych *Encyklopedii* warstwa historyczna. I ona daje poznać zasadnicze momenty w rozwoju danej dziedziny teologii czy danego problemu teologicznego. Wiele haseł zostało opracowanych w całości w perspektywie historycznej, co wpłynęło znakomicie na zrozumienie przedstawianego zagadnienia. Przykładem niech będzie hasło *Bezbłądność Pisma św., Celibat* czy *Dekalog*. Przyjęta perspektywa historyczna, w której ukazane jest przekonanie o bezbłądności Pisma św. i trudności na jakie to przekonanie natrafiało pozwala doskonale wnikać w sam problem bezbłądności Biblii i w racje, jakie tę bezbłądność uzasadniają. Podobne ujęcie pozwala dojrzeć głębiej motywy obowiązku celibatu w Kościele łacińskim, widoczne w historii wprowadzenie tego obowiązku i we współczesnych dokumentach oficjalnego nauczania. Również i miejsce, jakie zajmuje dekalog w teologii i życiu Kościoła ukazuje się jasno, gdy poznajemy historię tej sprawy.

Historyczne ujęcie problematyki teologicznej przynosi czytelnikowi *Encyklopedii* — a myślę tu o teologu wychowanym na dziełach traktujących teologię systematycznie — wiele informacji dotychczas mu nie znanych, nie tylko interesujących, lecz także ważnych w teologicznej refleksji.

Ten historyczny sposób traktowania problematyki teologicznej służy w *Encyklopedii* uczciwemu, obiektywnemu jej przedstawianiu. W artykule o celibacie dowiadujemy się np. nie tylko o motywach jego wprowadzenia płynących wprost z wiary, lecz także o motywach

wynikających z organizacyjnych potrzeb instytucji kościelnej. Otwarcie mówi się o trudnościach na jakie natrafiało przekonanie o bezbłędności Pisma św. Ponadto — równie otwarcie i obiektywnie przedstawia się poglądy i praktykę odmienne od katolickich, ze zrozumieniem i uznaniem właściwych im wartości.

III. EKUMENIZM

Tu otwiera się miejsce, by z kolei podkreślić wartości ekumeniczne *Encyklopedii*.

Nie katolicki — a zatem prawosławny i ewangelicki punkt widzenia prezentowane są bądź to równolegle do katolickiego, bądź też łącznie z nim, po prostu jako poglądy teologii chrześcijańskiej. Np. w zasadniczym artykule — *Bóg* — poglądy katolickie, prawosławne i ewangelickie traktowane są łącznie, zarówno, gdy przedstawia się pojęcie Boga w dziejach teologii współczesnej (t. II kol. 942—947), jak i gdy przedstawia się pojęcie Boga w teologii systematycznej (kol. 947—962). Mówiąc o czyściecu *Encyklopedia* podaje wprawdzie poglądy reformacji wyłącznie od strony negatywnej, nie próbując wnikać w racje negocowania przez nią istnienia czyścia, za to nauka teologii prawosławnej przedstawiona jest obszernie, równolegle do poglądów teologii katolickiej (t. III kol. 942—943). Także wspomniane już hasło *Celibat* omawia problem celibatu w Kościele prawosławnym i w Kościołach protestanckich równolegle do przedstawienia praktyki łacińskiej w tym względzie (t. II kol. 1398—1404), a przy tym — co należy podkreślić — czyni to w duchu nie przeciwstawienia odmiennej praktyki Kościołów nie łacińskich temu ostatniemu, lecz raczej szukając zrozumienia racji dla jakich w tamtych Kościołach przyjęto praktykę odmienną. — Znajdujemy także hasła teologiczne omawiające pojęcia charakterystyczne dla teologii któregoś z Kościołów niekatolickich, np. hasło *Bogocłowieczeństwo* (t. II kol. 713—715), a obok nich hasła poświęcone teologom prawosławnym i ewangelickim, jak Bułgakow, Bonhoeffer, Bultman... Ich poglądy przedstawione są równie obszernie i równie obiektywnie, jak poglądy teologów katolickich.

Dla teologa, który nie ma łatwego dostępu do źródeł niekatolickich, ewentualnie nie może sobie pozwolić na ich bardziej wnikliwe studium, a pragnie odpowiedzieć na soborowy postulat uprawiania teologii w duchu ekumenicznym, *Encyklopedia* stanowi znakomitą, a na poziomie wykładów kursorycznych całkowicie wystarczającą pomoc.

IV. OJCOWIE KÓŚCIOŁA, TEOLOGOWIE

Zanim jednak teolog katolicki sięgnie do nazwisk teologów prawosławnych i ewangelickich, szuka katolickich, a przede wszystkim —

wspólnego dziedzictwa tradycji chrześcijańskiej, wyrażającej się w pismach Ojców Kościoła. Pierwsze litery alfabetu przynoszą całą plejadę ich imion: Ambroży (t. I kol. 411—416), Atanazy Wielki (kol. 1026—1029), Augustyn (kol. 1087—1115), Bazyli Wielki (t. II kol. 135—138), Cyryl Aleksandryjski (t. III kol. 701—704), Cyryl Jerozolimski (kol. 705—707)... w poświęconych im artykułach znajdujemy szczegółowe dane biograficzne, zwięźle przedstawienie ich dzieł, wreszcie — omówienie doktryny teologicznej. Doktrynę (może lepiej: poglądy?) Ojców przedstawia się w dwojaki sposób. Albo wyodrębnia się ją w osobną część hasła, albo podaje się jako omówienie treści dzieł danego autora. W ten właśnie drugi sposób postępuje się w hasłach poświęconych św. Bazylemu i św. Atanazemu — co dzieje się z korzyścią dla uwydatnienia specyfiki ich myśli, ich ujęć teologicznych. Pierwszy sposób — to znaczy odrębne omówienie dzieł i odrębne przedstawianie doktryny teologicznej — rozumiały jest np. w wypadku św. Augustyna, którego poglądów (nie tylko zresztą teologicznych, lecz także filozoficznych, etycznych, społecznych, historiologicznych) nie można by zaprezentować dość jasno w związku z poszczególnymi dziełami, a to ze względu na wielką ich liczbę i bogactwo myśli. Ten jednak sposób podawania poglądów teologicznych Ojców Kościoła grozi z reguły pewnym anachronizmem: interpretuje się te poglądy ze względu na późniejszą systematykę teologiczną i na później powstałe problemy. Gdy w związku z poglądami Cyryla Jerozolimskiego czytam o sprawie realnie obecności Chrystusa w Eucharystii, wówczas nie podaje się myśli Cyryla w jej oryginalnym ujęciu. Dzisiejsza teologia wrażliwa na historię i rozwój wiary, idąca zgodnie z wymaganiami dekretu Optatam totius od Pisma św. do czasów dzisiejszych, reaguje alergicznie na takie anachronizmy. Większą zatem korzyść będzie miał teolog z tych haseł, w których poglądy Ojców wyłożone w związku z ich dziełami, jako ich możliwie najkrótsze streszczenie, ukazane będą w ich oryginalności, niż z tych, w których obszerniejsze i jakby autonomiczne przedstawienie doktryny ukaże jej dziwną zbieżność z nauką Soboru Trydenckiego czy nawet Watykańskiego II!

Za Ojcami — szereg nazwisk teologów — i mniej znanych i bardziej znanych, obcych i swoich. Bartynowski obok Batiffola, Berengariusza, Billota, Bonsirvena... Nazwiska ludzi, których imię, daty życia, dokładny tytuł dzieła trzeba niekiedy szybko sprawdzić. Informacja w codziennej pracy nieoceniona! Czasem natrafiałem na jakiś drobny brak. Np. w informacjach o Caselu (t. II kol. 1350—1351) i jego poglądach wśród krytyków jego teorii „mistryjnej”, dotyczących obecności tajemnic życia Jezusowego w sakramentach, brak nazwiska Schillebeeckxa, mimo, że dokonana przez niego analiza teorii Casela

spełniła w jej dziejach nader konstruktywną rolę i w pewnym skrócie znajduje się w przetłumaczonym na język polski dziele Schillebeeckxa „Chrystus sakrament spotkania z Bogiem” (Kraków 1966).

V. FILOZOFIA

Ze względu na żywe zawsze związki teologii z filozofią, na otwarcie dzisiejszej teologii na myśl współczesną, teolog szukać będzie w *Encyklopedii* także informacji o filozofach i filozofiach. Znajdzie je, jak sądzę, w mierze całkowicie zadowalającej. Bergson, Bloch, Blondel, Buber... nazwiska ludzi, których poglądy zaważyły tak bardzo na współczesnym rozwoju teologii.

Widoczna jest troska redakcji i autorów *Encyklopedii* o wyczerpujące podanie bibliografii prac w języku polskim. Jest to rzeczywiście sprawa bardzo ważna. *Encyklopedia Katolicka* jest chyba pierwszą publikacją, z której zorientować się można nie tylko w pracach ogłoszonych drukiem, lecz także w pracach dotychczas niepublikowanych, spoczywających w maszynopisach w bibliotekach KULu i ATK.

Poglądy filozoficzne podawane są — na ile mogą się zorientować — z pietyzmem dla ujęć oryginalnych, dla oryginalnego słownictwa, bez oceny z „katolickiego” czy teologicznego punktu widzenia. Oceny takie, znane z dawniejszego nastawienia apologetycznego, opierają się zazwyczaj na uproszczonym przedstawieniu ocenianych poglądów, a jakże często okazują się mylne. — Przedstawianie oryginalnych ujęć filozoficznych (a zresztą jakichkolwiek innych: biblijnych, teologicznych, historycznych) nie może jednak — przy całym szacunku dla języka jakim posługiwali się ich autorzy — stawać się nieczytelne lub czytelne jedynie dla niewielu. Np. ciekawy skądinąd artykuł o Buberze grzeszy miejscami takim właśnie, trudnym do rozszyfrowania językiem. Cytuję dla przykładu dwa zdania: „Dialogowemu poznaniu osobowemu, adekwatnemu w ujmowaniu spersonalizowanej rzeczywistości, zwł. Boga, przeciwstawił poznanie nauk., które ujmuje rzeczywistość przedmiotowo, w kategoriach przyczynowych. Filozofia i teologia uprawiane naukowo, prowadząc do impasu poznawczego (tezy paradoksalne), stanowią, zwłaszcza w problematyce absolutu, przykład istotnego ograniczenia racjonalnego poznania metafizycznego” (t. II kol. 1142).

VI. KULTURA

Encyklopedia Katolicka nie ogranicza się do haseł, które dotyczą bezpośrednio Kościoła katolickiego, chrześcijaństwa czy nawet religii.

Rozumie swą nazwę szeroko, tak że swymi hasłami obejmuje również zjawiska kulturowe związane w pewien sposób z religią, szczególnie z chrześcijaństwem, w tym — na pierwszym miejscu — z chrześcijaństwem w Polsce. Wśród haseł imiennych z tego zakresu natrafiamy np. na nazwisko Tadeusza Brezy (t. II kol. 1071—1072), autora Spizowej Bramy — znakomita informacja, bez cienia nastawienia polemicznego, Aleksandra Brücknera (kol. 1097—1098) historyka kultury polskiej, Stanisława Brzozowskiego (kol. 1033—1039), którego życie, dzieła i stosunek do katolicyzmu budzi dzisiaj tak wiele zainteresowania. Znajdujemy także artykuł charakteryzujący całościowo barok, pojmowany jako okres w dziejach kultury europejskiej (t. II kol. 42—61), przedstawiony z punktu widzenia duchowości, sztuki sakralnej, liturgii swego czasu, muzyki, literatury religijnej i piśmiennictwa teologicznego. Obok tego — artykuły dotyczące szczegółowych zagadnień kulturowo-religijnych. Przykładem może być artykuł poświęcony św. Barbarze (t. II kol. 14—19), z którego dowiadujemy się wiele na temat jej kultu w Polsce i wpływu tego kultu na polski folklor. Artykuł o Bożym Narodzeniu (t. II kol. 865—877) pomijając zagadnienia teologiczne, jakie znajdują się w artykule *Jezus Chrystus*, przedstawia liturgię święta Bożego Narodzenia i szeroki kontekst kulturowy: związane z Bożym Narodzeniem obrzędy, zwyczaje, wierzenia, zabiegi magiczne i wróżby, a także — polską twórczość poetycką. Hasło „Bóg” posiada poza ujęciami teologicznymi części poświęcone przedstawianiu Boga w literaturze polskiej (t. II kol. 962—982: dwadzieścia kolumn!) oraz psychologicznym uwarunkowaniem idei Boga (kol. 982—987). Nie są to wszystko zagadnienia obce dziś teologowi. Z racji zakorzenienia wiary i samego Objawienia w określonej kulturze nie spotykamy się ani z Objawieniem, ani z wiarą inaczej, jak tylko jako z określonym zjawiskiem kulturowym. Jednocześnie wiara i samo objawienie Boże kształtuje kulturę, w której się wyraża i staje obecne. Nic dziwnego, że teologowie poświęcają dziś wiele uwagi teologicznej interpretacji kultury (teologia rzeczywistości ziemskich, interpretacja kultury polskiej — i nie tylko polskiej — w przemówieniach Jana Pawła II), a z drugiej strony — kulturowej analizie teologii (Sitz im Leben poglądów biblijnych, historyczne uwarunkowania poglądów teologicznych i samych oficjalnych orzeczeń kościelnych itd.). Z tego punktu widzenia szerokie rozumienie nazwy *Encyklopedii Katolickiej* i objęcie przez nią wszystkich zjawisk kulturowych związanych z chrześcijaństwem i religią jest całkowicie słuszne i może oddać wielką przysługę w pracy teologicznej.

VII. UWAGI KOŃCOWE

Znajduję w *Encyklopedii Katolickiej* wszystko, co próbowałem znaleźć. Nawet więcej — hasła, których się nie spodziewałem, ale których obecność, po ich przeczytaniu, wydaje mi się oczywiście słuszną: *Big-Beat*, *Burza*, *Dehumanizacja*, *Deideologizacja*... Są też hasła (zapewne bardzo nieliczne), których wprawdzie mogłem się spodziewać, ale których mogło by nie być, np. *Czytanie duchowne* (t. III kol. 951—952) — sprawa, którą wystarczająco jasno tłumaczy sama nazwa. Nieporozumieniem jest chyba zamieszczone w *Encyklopedii* hasło *Ciało ludzkie* (t. II kol. 440—448). Przyjąć by można omówienie wyrażenia „ciało”, a raczej tłumaczonych w ten sposób biblijnych nazw hebrajskich i greckich, przedstawienie rozumienia „ciała” w dziejach myśli chrześcijańskiej, nie można się jednak zgodzić z przyjętą w artykule perspektywą dualistyczną. Ciało ludzkie — z punktu widzenia historii zbawienia nie stanowi rzeczywistości innej niż człowiek.

Ta dualistyczna perspektywa prowadzi nawet do zniekształcenia myśli Soboru Watykańskiego II. Podczas gdy Sobór mówi, by człowiek korzystał z wolnego czasu dla odprężenia duchowego i wzmocnienia zdrowia m. in. przez ćwiczenia i pokazy sportowe (KDK 61) — artykuł o ciele ludzkim twierdzi, że Sobór każe „przygotowywać ciało do pokazów sportowych”!

Sobór nie ma w *Encyklopedii* za dużo szczęścia. W innym artykule, o chwale Bożej, prezentuje się doktrynę soborową wymieniając jakoby za indeksem rzeczowym zdania, w których Sobór użył wyrażenia „chwała Boża”. A że Sobór nigdzie nie mówił wprost o Bożej chwale — nic z tego zestawienia nie wynika.

Niekiedy napotykamy twierdzenia, z którymi nie sposób się zgodzić. Np. tradycyjne (co nie znaczy należące do Tradycji Apostolskiej!) określenie anioła, jako istoty duchowej zajmującej w hierarchii bytów miejsce między Bogiem a człowiekiem (t. I kol. 605) jest stanowczo nie do utrzymania, ponieważ nie respektuje wystarczająco absolutnej transcendencji Boga w stosunku do całego świata stworzonego, do którego aniołowie całkowicie należą. Trudno też zgodzić się ze zdaniem (choć podpisane jest ono przez samego redaktora naczelnego) że Sobór określił dogmatycznie, iż do Ludu Bożego należą i wszyscy chrześcijanie i wyznawcy innych religii, i nawet niewierzący dobrej woli (t. III kol. 1103). Sobór w ogóle i umyślnie unikał wyrażenia „należać” do Ludu Bożego, a przede wszystkim, wyrażenie „Lud Boży” używane jest przez Sobór jako nazwa Kościoła. Tym bardziej nie można powiedzieć, by omawiana doktryna została określona przez Sobór dogmatycznie.

Istotną pomoc dla teologa stanowią te hasła, które przynoszą mu

konkretne informacje: biblijne, patrystyczne, historyczne, kulturowe. Najmniej pomocne są te hasła, które starając się o systematyczne i wyczerpujące przedstawienie problemu poprzestają w gruncie rzeczy na powtórzeniu ujęć teologii przedsoborowej (np. hasło *Czyściec* t. III kol. 939—947, mimo całej staranności, z jaką zostało przygotowane). Stanowią one jednak tak wyraźną mniejszość, że co do ogromnej pomocy, jakiej *Encyklopedia* może udzielić teologowi nie można mieć najmniejszej wątpliwości.